

Sygn. akt I ACa 859/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Józef Wąsik
Sędziowie:	SSA Władysław Pawlak SSA Zbigniew Ducki (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. P.

przeciwko J. S.

o zobowiązanie i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 4 marca 2013 r. sygn. akt I C 1697/11

**1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt. I i II poprzez nadanie im brzmienia:**

**I. zobowiązuje pozwaną J. S. do złożenia oświadczenia przesłanego do powódki E. P. listem poleconym na adres miejsca jej zamieszkania o treści : „Ja J. S. przepraszam Panią E. P. za to, że znieważylam ją słowami niecenzuralnymi przez co naruszyłam jej dobra osobiste, godność i cześć w trakcie incydentów mających miejsce w dniach 17 lutego 2010r. i 23 lipca 2010r. w miejscowości M. na terenie posesji nr (...)” oraz poprzez oznaczenie punktu III numerem IV;**

**II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;**

**III. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3240 zł (trzy tysiące dwieście czterdzieści złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania;**

**2. oddala apelację w pozostałej części;**

**3. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2430 zł (dwa tysiące czterysta trzydzieści złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

**4. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie adwokatowi T. N. kwotę 3.653,10 zł (trzy tysiące sześćset pięćdziesiąt trzy 10/100 złotych) w tym 683,10 zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 859/13

## UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko J. S., E. P. wniosła o: zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej kwoty 70.000 zł zadośćuczynienia oraz kwoty 17.000 zł odszkodowania, nakazanie pozwanej zapłaty na cel społeczny tj. Fundacji (...) w K. kwoty 70.000 zł, w każdym wypadku z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu, tudzież złożenia oświadczenia zawierającego przeprosiny o treści: "Ja J. S., przepraszam panią E. P. za to, że znieważyłam ją słowami niecenzuralnymi oraz naruszyłam jej godność, dobre imię i cześć w trakcie incydentów jakie miały miejsce w dniach 23 lipca 2010 r., 9 maja 2010 r. oraz 17 lutego 2010 w miejscowości M. na terenie posesji nr (...)" i zamieszczenie go na łamach tygodnika lokalnego (...), Oddział O., na pierwszej stronie czcionką times roman 12. Przedmiotem żądania pozwu było także zasądzenie kosztów postępowania.

W podstawie faktycznej dochodzonego żądania pozwu powódka podała, że pozwana dopuściła się naruszenia jej nietykalności cielesnej (ze skutkiem obrażeń ciała), czci i dobrego imienia (poprzez wyzwiska niecenzuralnymi i obraźliwymi słowy), co miało miejsce we wskazanym wyżej wspomnianym oświadczeniu. W ogóle zaś obraźliwego zachowania, naruszającego dobra osobiste w postaci dobrego imienia i czci, pozwana dopuszczała się od stycznia 2009 r. do czerwca 2011 r. Podłożem tego był zaś konflikt dotyczący sporu o drogę pomiędzy rodzinami stron.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania.

J. S. w szczególności zarzuciła, że w Sądzie Rejonowym w Olkuszu wniosła pozew o zniesienie służebności gruntowej ustanowionej na rzecz nieruchomości powódki oraz jej męża, gdyż powstała do działki E. P. nowa droga gminna. Mimo wszystko powódka korzystała ze wspomnianej służebności, czyniąc to ze zwiększoną niż poprzednio intensywnością, prowokując tym kłótnie. Mimo wszystko pozwana starała się unikać konfliktu. Po wydaniu natomiast w dniu 18 maja 2010 r. orzeczenia przez Sąd znoszącego w/w służebność, a przed jego uprawomocnieniem się powódka nadal, bez potrzeby, korzystała ze spornej drogi, Czyniła to w celu wywołania kolejnego konfliktu. Doszło do niego 23 lipca 2010 r., kiedy to powódka wraz z mężem kilkakrotnie przejechała po działce pozwanej, po czym zaatakowała ją. Następnie powódka skierowała przeciwko pozwanej akt oskarżenia fałszywie twierdząc w nim, że sąsiadka w czasie zdarzenia znieważyła i uderzyła ją, oblała brudną cieczą, w wyniku czego doznała obrażeń ciała. Sąd karny rozpoznając sprawę prawomocnie uniewinnił jednak pozwaną od zarzucanego jej czynu znieważenia powódki, umarżając warunkowo postępowanie w przedmiocie naruszenia nietykalności cielesnej, stwierdzając w tym względzie, że doszło do tego wskutek prowokacyjnego zachowania się poszkodowanej.

Pozwana zauważyła, że brak jest podstaw do przyznania powódce zadośćuczynienia w jakiegokolwiek kwocie, ponieważ cały konflikt, w tym zdarzenie z 23 lipca 2010 r. zostało wywołane przez przeciwniczkę, zatem byłoby to niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Ponadto wysokość żądania pozwu znamionuje fakt, że powódce chodzi nie o naprawienie własnej krzywdy, ale o wywołanie maksymalnie negatywnych skutków dla pozwanej.

Wyrokiem z 4 marca 2013 r., wydanym do sygn. akt I C 1697/11, Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo, zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.960 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz przyznał od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu powódki kwotę 4.870,80 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

W ustaleniach stanu faktycznego sprawy Sąd I instancji w szczególności stwierdził, że powódka jest bratową pozwanej. Jeszcze za życia rodziców pozwanej została ustanowiona przedmiotowa w sprawie służebność. Jakkolwiek brat pozwanej A. P. zobowiązywał się, że w wyniku działu spadku pomiędzy jego i pozwanej rodzicami dojdzie do zniesienia

służebności na działce pozwanej nr (...) przysługującej właścicielowi działki nr (...), to jednak uzgodnień z siostrą nie dotrzymał.

Na początku 2009 r. pozwana wniosła do Sądu Okręgowego w Olsztynie pozew o zniesienie wspomnianej służebności. Powyższe z tego względu, że została wyremontowana przez Gminę B. droga prowadząca do działki powódki i jej męża, umożliwiającą szybszy dojazd z działki powódki do drogi publicznej niż ustanowioną służebnością. Wyrokiem z 18 lutego 2010 r., wydanym do sygn. akt I C 46/09, Sąd Rejonowy w Olsztynie, wobec zbędności służebności, uwzględnił żądanie pozwu, zaś orzeczenie to po oddaleniu 3 listopada 2010 r. apelacji powódki przez Sąd Okręgowy w Krakowie uprawomocniło się.

Zarówno strony jak i ich rodziny od wielu lat pozostają w zagorzałym sporze, który wynika z podziału majątku po rodzicach pozwanej i męża powódki oraz korzystania przez powódki i jej męża z przedmiotowej służebności. Faktycznie zaś powódka przed wytoczeniem powództwa o zniesienie służebności nie korzystała z służebności w sposób regularny. Natomiast po wniesieniu sprawy sądowej mąż powódki kilkakrotnie przejechał drogą służebną samochodem ciężarowym wyładowanym węglem. Nadto parę razy powódka wraz z mężem przejeżdżała tą drogą samochodem osobowym, dokumentując te czynności za pomocą telefonu komórkowego, a na życzenie męża wykonywała zdjęcia samochodu pozwanej blokującego przejazd. Korzystając z drogi powódka i jej mąż nie robili tego w sposób odpowiadający zwykłemu prawu. Bywało tak, że A. P. prowadził samochód w taki sposób, aby pozostawić na drodze widoczny wryty w gruncie ślad kół samochodowych. Widząc to pozwana zagrabiła te ślady wyrównując koleiny, następnie podlewała grunt, by rosła na nim trawa. Zdarzały się sytuacje, że powódka nagrywała pozwaną telefonem komórkowym, gdy ta piła w ogrodzie kawę lub wykonywała prace koło domu. Było też tak, że powódka dokumentowała, gdy pozwana wymieniała dachówkę (mającą być użytą jako budulec do utwardzenia drogi). Następnie E. P. pod pretekstem wywożenia z posesji pozwanej rzekomo eternitu wzywała na miejsce policję.

Podobnie pozwana za pomocą telefonu komórkowego dokumentowała, gdy powódka i jej mąż przejeżdżają drogą biegnącą po jej działce.

Wszystko to prowadziło do awantur, utarczek słownych i wzajemnych wyzwisk. Często przy takich okazjach i problemach związanych z przejazdem po drodze służebnej była wzywana przez jedną ze stron policja.

Zimą 2010 r., w czasie gdy powódka wraz z mężem odśnieżali przedmiotową w sprawie drogę służebną, pozwana przysłała do nich śmiejąc się, że „biedaki odśnieżają”, „jak ktoś mózgu nie ma to trzeba siłowo myśleć”. Następnie miała zbliżyć się do powódki i popchnąć ją na śnieg.

W kolejności 17 lutego 2010 r. mąż powódki usiłował przejechać sporną służebnością samochodem ciężarowym załadowanym węglem. Wówczas pozwana widząc to wybiegła wraz ze swym mężem na teren posesji chcąc to uniemożliwić, wzywając brata do poniesienia przejazdu. Następnie wezwała policję. Wówczas też doszło pomiędzy stronami do wymiany zdań na temat geodety i służebności. Regularna kłótnia wywiązała się pomiędzy mężem powódki, a córką pozwanej, po tym jak ta ostatnia chciała wykonać zdjęcie samochodu wjeżdżającego na drogę. A. P. zaczął wówczas odpychać córkę pozwanej, wzywając ją, a następnie począł kierować pod jej adresem słowa, że „znalazła sobie chłopaka łysola”, złorzecząc jej „żeby nigdy w życiu dzieci nie miała”. Na te słowa córka pozwanej upadła na kolana i zaczęła krzyczeć. Poczuli się bowiem szczególnie dotknięci, gdyż A. P. był jej ojcem chrzestnym.

W dniu 23 lipca 2010 r., na tle konfliktu o sporną służebność i wyjazdu na nią samochodem przez męża powódki, miało miejsce zdarzenie w czasie którego powódka poniosła lekkie obrażenia ciała. Dotyczyło to głębokiego rysowatego otarcia naskórka bocznej i zewnętrznej części barku prawego o przebiegu prostopadłym do osi długiej, o wymiarach 4 cm, 4 cm, 3x3 cm. Te obrażenia ciała należało zakwalifikować jako lekkie, naruszające czynności narządów do 7 dni. Wówczas doszło także do częściowego zniszczenia jej ubrania, poprzez zerwanie ramiączka bluzki. Z kolei dolegliwości pozwanej będącej skutkiem zdarzenia z 23 lipca 2010 r. polegały na bólu głowy, mdłościach, krótkotrwałej częściowej utracie świadomości i wymiotach wskazujących na wstrząśnienie mózgu.

Każda ze stron przedstawiała inną relację odnośnie tego zdarzenia, oskarżając się o wzajemną względem agresję i rękoczynny, poprzedzane prowokacjami zachowaniami, przy czym jedynie powódka poddała się wówczas obdukcji lekarskiej.

Na skutek ustnej skargi powódki złożonej 17 sierpnia 2010 r. na Komisariacie Policji w B. o popełnienie przez pozwaną przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego, sprawa została przeniesiona do Sądu Rejonowego w Olkuszu.

Wyrokiem zaś z 17 czerwca 2011 r. Sąd Rejonowy wydanym do sygn. akt II K 698/10 (który po oddaleniu apelacji stron przez Sąd odwoławczy wyrokiem z 20 października 2011 r., uprawomocnił się), na mocy art. 414 § 1 k.p.c., w zw. z art. 66 § 1 i art. 67 § 1 k.k. w zakresie zarzutu z pkt. 1 aktu oskarżenia, uznając, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, a okoliczności czynu nie budzą wątpliwości, w pkt. I swego orzeczenia, warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonej J. S. na okres próby 1-go roku, zaś w pkt. II wyroku na mocy art. 414 § 1 k.p.c., w zw. z art. 17 § 1 pkt. 1 k.k. uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej czynu znieważenia bratowej. To ostatnie w szczególności z tego względu, że powódka przed przystąpieniem do sprawy jej pełnomocnika nie wspominała o zniewadze, zaś zeznania w tym przedmiocie samej powódki i jej męża nie są wystarczające dla przyjęcia popełnienia zarzucanego czynu. Rozpoznając zaś zarzut w pkt. 1 aktu oskarżenia (naruszenie nietykalności cielesnej) Sąd doszedł do przekonania, że pozwana naruszyła nietykalność cielesną powódki oblewając ją cieczą o nieprzyjemnym zapachu oraz poszarpała pokrzywdzoną w okolicy prawego ramienia, uznając to zachowanie, jako bezprawne i zawinione. Sąd karny podkreślił przy tym, że dokonując oceny zawinienia oskarżonej miał na uwadze towarzyszące popełnieniu przez oskarżoną przypisywanego jej występkowi okoliczności (konflikt sąsiedzi, prowokacyjne-wyzywające zachowanie oskarżycielki), co niewątpliwie wpłynęło na jej stan emocjonalny, czyniąc stopień winy nieznacznym.

Na rozprawie 22 lutego 2013 r. pozwana złożyła oświadczenie zawierające przeprosiny powódki, wskazując, iż jest gotowa ofiarować powódce różne sadzonki kwiatów, gdyż powódka hoduje kwiaty, a relacje rodzinne należy pielęgnować.

W ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd I instancji w szczególności zauważył, że jedynie zeznania świadków W. L. i M. P. (1) należało uznać za w pełni wiarygodne. Jednakże dotyczyły one okoliczności dotyczących konfliktu stron i sposobu ich wzajemnych relacji, nie odnosząc się do zdarzeń wskazywanych przez powódkę, w trakcie których miało dojść do naruszenia jej dóbr osobistych. To ostatnie mogło być natomiast ustalone za pomocą częściowo wiarygodnych zeznań pozostałych świadków występujących w sprawie, powołanych w części uzasadnienia dotyczącego ustaleń faktycznych sprawy. Jednakże świadkowie zeznający ze strony czy to powódki, czy to pozwanej, chciały uwiarygodnić podstawę ich stanowisk, czerpiąc wiedzę od uczestników poszczególnych sytuacji konfliktowych. Z kolei mężowie stron przedstawiali okoliczności potwierdzające dopuszczenia się przez swe żony, bądź nie, czynności wskazywanych w ich stanowiskach. Odnośnie zeznań samych stron Sąd Okręgowy zauważył, że jedynie te ich zeznania, które potwierdziły się w pozostałym materiale dowodowym należało uznać za wiarygodne, przy czym nie do zweryfikowania okazał się fakt, jakoby powódka była wyłącznie ofiarą pozwanej w czasie zdarzenia z 23 lipca 2010 r. Fakt zaś, że powódka doznała obrażeń ciała w postaci zadrapań naskórka, nie może stanowić bezpośrednio o naruszeniu dóbr osobistych, bowiem pozwanej nie można przypisać cech bezprawności. Otóż strony podczas kłótni i awantur często wchodziły ze sobą w interakcje, dochodziło pomiędzy nimi do wymiany zdań, zaś 23 lipca 2010 r. dodatkowo doszło pomiędzy nimi do szamotaniny, której wynikiem są ślady zadrapania naskórka na ciele powódki oraz urwane ramiączko jej bluzki. Tak też nie sposób ustalić, kto faktycznie był napastnikiem, a kto ofiarą.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji, po przytoczeniu dyspozycji art. 23 i art. 24 § 1 k.c. wskazał o przykładowym wyliczeniu przez ustawodawcę dóbr osobistych podlegających ochronie, bezprawności jako wystarczającej przesłanki do skutecznego domagania się ochrony dóbr osobistych oraz o ciężarze dowodu co do wykazania naruszenia dóbr osobistych oraz obalenia domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych, oraz okoliczności wyłączających bezprawność zachowania się sprawcy lub naruszenia dobra osobistego.

Na powyższym tle, w zestawieniu z koncepcją obiektywnego naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu rozpatrywanej sprawy, w nawiązaniu do ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy skonstatował, że powódka

w trakcie przeprowadzonego postępowania nie wykazała, ażeby podczas zdarzeń z 17 lutego, 9 maja i 23 lipca 2010 r. pozwana skierowała pod jej adresem słowa potocznie uznane za obelżywe. Wszak zeznania świadka M. Z. (córki powódki) dotyczyły zdarzenia mającego miejsce przed komunią świętą wnuczki powódki, a zatem zupełnie niezwiązanego z podstawą dochodzonego w sprawie roszczenia, w pozostałej części odnosząc się w znacznej mierze do niesprecyzowanych bliżej, aczkolwiek powtarzających się sytuacji, w których pozwana miała obrażać jej matkę. W podobnym tonie zeznawała druga córka powódki M. P. (2), według której pozwana wyzywała powódkę od „szmat, leni i śmierdzieli”, nie potrafiąc przyporządkować tych sytuacji do konkretnej daty, w tym zdarzeń wskazywanych przez powódkę jako podstawy dochodzonego przez nią roszczenia. Podobnie w tym przedmiocie zeznawała sama powódka. Jakkolwiek szeroko opisywała zdarzenie z 23 lipca 2010 r. w ogóle nie wspomniała, aby pozwana miała ją obrażać. Z kolei zeznania świadka A. P. (męża powódki) nie są obiektywne i nie mogą stanowić potwierdzenia dla inkryminowanych pozwanej zachowań. Z uwagi zaś na specyfikę zdarzeń, mających miejsce w bardzo ograniczonym gronie osób (stron ich rodzin) przedstawione przez powódkę dowody okazały się niewystarczające dla wykazania dojścia do znieważenia przez pozwaną powódki, a w konsekwencji naruszenia jej dóbr osobistych.

Następnie odnośnie naruszenia przez pozwaną nietykalności cielesnej powódki Sąd Okręgowy zauważył, że pochłapanie powódki przez pozwaną wodą w trakcie zdarzenia z 23 lipca 2010 r. nie musiało być celowe. Doszło do tego bowiem w czasie podlewania przez pozwaną kolein na spornej drodze. Zresztą pozwana na rozprawie w dniu 23 lutego 2013 r. złożyła oświadczenie zawierające przeprosiny, wskazując o gotowości ofiarować powódce różne sadzonki kwiatów, gdyż wie, że powódka hoduje kwiaty, a relacje rodzinne należy pielęgnować. W tym kontekście uznać należało, że w omawianym zakresie doszło do usunięcia skutków naruszenia.

W kwestii natomiast naruszenia przez pozwaną nietykalności cielesnej w postaci otarcie naskórka na kończynie prawej górnej powódki Sąd Okręgowy zauważył, że postępowanie dowodowe nie wykazało bezprawności tego działania. Nie może o tym decydować orzeczenie Sądu karnego, wobec warunkowego umorzenia postępowania wobec pozwanej (brak związania co do popełnienia przestępstwa - art. 11 k.p.c.) i uniewinnienia jej co do czynu znieważenia. Zdaniem Sądu I instancji w omawianej sprawie okoliczności naruszenia dóbr osobistych należało oceniać w świetle zasad współżycia społecznego. Nikt bowiem nie może wymagać uszanowania jego dóbr osobistych w stopniu większym, niż sam dba o tego rodzaju dobra innych osób, gdyż postępuje niezgodnie z zasadami współżycia społecznego. Otóż 23 lipca 2010 r. doszło pomiędzy stronami do przepychanki, która następnie przerodziła się w szamotaninę, doprowadzającą do obrażeń ciała powódki. Nie można jednoznacznie określić do kogo należała rola napastnika, a kto był ofiarą zdarzenia. Pewne jest, że każda z nich doznała wskazanych w stanie faktycznym sprawy uszczerbków. Zatem powódka żądając ochrony swych dóbr osobistych, sama nie szanowała dóbr osobistych pozwanej. Za takim wnioskiem przemawia okoliczność, że bez zgody szwagierki robiła jej zdjęcia, kiedy ta rano w niekompletnym stroju grabiła i podlewała swoją posesję, czy też w trakcie zdarzenia zaatakowała ją, doprowadzając do obrażeń ciała. Powyższe tym bardziej, że wcześniej powódka zachowywała się w stosunku do pozwanej prowokująco – przejeżdżała przez działkę szwagierki nagrywając ten fakt na telefonie komórkowym, robiła jej zdjęcia lub filmowała, gdy ta piła kawę w ogródku lub przebywała na podwórku. Niejednokrotnie była motorem powstałych pomiędzy stronami awantur, bez uzasadnionej potrzeby korzystała z przysługującej jej służebności, dokonując manifestacji tego.

W efekcie braku podstaw do stwierdzenia bezprawności działań pozwanej, w związku ze zdarzeniem z 23 lipca 2010 r., w ocenie Sądu I instancji brak było podstaw do przypisania jej na podstawie art. 24 § 1 i art. 448 k.c. odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych, czy też odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę majątkową (art. 24 § 1 i art. 415 k.c.)

W efekcie Sąd I instancji oddalił powództwo w całości oraz na zasadzie odpowiedzialności stron za wynik procesu, przewidzianej w art. 98 k.c. obciążył powódkę kosztami postępowania.

W apelacji od powyższego orzeczenia w zakresie pkt. I i II, powódka zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) nierozpoznanie istoty sprawy, poprzez poczynienie ustaleń zaistniałych w dniach 17 lutego, 9 maja i 23 lipca 2010 r. podczas, gdy podstawa faktyczna powództwa ostatecznie została zakreślona pismem z 27 kwietnia 2012 r., a

następnie pismem z 12 września 2012 r. i odnosiła się do zdarzeń powtarzających się w okresie ostatnich trzech lat, tj. poczynszy od stycznia 2009 r. w wyniku czego Sąd Orzekający pominął zeznania świadków dotyczące wielokrotnego powtarzającego się znieważania powódki przez pozwaną, naruszania jej godności, dobrego imienia i czci, w tym okresie czasu, które to zeznania w istocie stanowiły dowód zaistnienia okoliczności, będących podstawą realizacji przesłanek roszczenia o ochronę dóbr osobistych w ramach zakreślonej przez powódkę podstawy faktycznej powództwa;

2) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegające na:

- pominięciu dla oceny bezprawności zachowania pozwanej zeznań świadka M. Z. dotyczących zdarzeń w 2009 r. oraz uznania spójnych ze sobą zeznań świadków M. Z., M. P. (2), A. P. za niewiarygodne, a w konsekwencji błędnym przyjęciu, zarówno na etapie subsumcji, jak i wyrokowania, że nie udowodniono naruszenia dóbr osobistych powódki związanych z nieważeniem przez pozwaną;

- odmowie wiarygodności i mocy dowodowej zeznań świadków M. Z., M. P. (2) i A. P. jedynie dlatego, że są to osoby bliskie powódce, chociaż zeznania tych świadków są logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie stoją w sprzeczności z zebrany materiał dowodowy w sprawie, który Sąd I instancji uznał za wiarygodny, a także pomimo tego, iż są to osoby bliskie także dla pozwanej, wobec czego relacja rodzinna nie może stanowić o braku obiektywności ich zeznań;

- uznaniu, iż nie ma podstaw do stwierdzenia do kogo należała rola napastnika, a do kogo ofiary w zdarzeniu z 23 lipca 2010 r., co stanowi nieuzasadniona i dowolna ocenę Sądu I instancji, całkowicie sprzeczna z oceną dokonana przez Sąd karny, w którym uznano za udowodnione okoliczności przemawiające za uznaniem winy pozwanej oraz społecznej szkodliwości jej czynu (art. 66 § 1 k.k.);

3) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 24 § 1 k.c.:

- poprzez błędne uznanie, iż doszło do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powódki w postaci nietykalności cielesnej, poprzez złożenie przez pozwaną oświadczenia zawierającego przeprosiny powódki i oferty podarowania sadzonek kwiatków, a z tego względu, iż nie można nadać zachowaniu pozwanej znaczenia normatywnego w postaci usunięcia skutków naruszenia, albowiem zachowanie to było motywowane jedynie chęcią uniknięcia wyroku, zasądzonego świadczenie, a nie doszłoby do niego, gdyby powódka nie wytoczyła powództwa, zatem nie można uznać tego oświadczenia za „odpowiednie”;

- poprzez błędne uznanie, iż zachowanie pozwanej nie nosiło cech bezprawności, ponieważ „nie można jednoznacznie określić do kogo należała rola napastnika, a kto był jedynie ofiarą zachowania”, podczas gdy w sytuacji non liquet Sąd Orzekający powinien zastosować domniemanie bezprawności działania naruszającego dobro osobiste, albowiem pozwana nie zdołała tego domniemania obalić, skoro jak przyjmuje Sąd Orzekający nie jest w stanie ustalić, kto jest napastnikiem, a do otarć naskórka niewątpliwie doszło;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. poprzez przyjęcie, że zastosowanie sankcji cywilno-prawnej wobec pozwanej byłoby sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, a to ze względu na uprzednie prowokacyjne zachowanie powódki, pomimo, że pozwana postępowała sprzecznie z zasadami współzycia społecznego i to w stopniu wysoce nagannym, gdyż związanym z naruszeniem nietykalności fizycznej powódki, polegającym m.in. na oblaniu powódki brudną cieczą, które to zdarzenie Sąd orzekający uznał za zaistniałe i bezprawne, albowiem stwierdził zasadność przeprosin – wobec czego przepis art. 5 k.c. nie powinien znaleźć zastosowania w stanie faktycznym ustalonym przez Sąd.

Wobec powyższego apelująca wniosła o:

1) zmianę zaskarżonej części wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości;

2) zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych;

3) przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu odwoławczym, nie uiszczonych przez powódkę ani w całości, ani w części.

W piśmie z datowanym 24 maja 2013 r. stanowiącym odrębną apelację, powódka wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i uznania żądań swych żądań lub uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, w szczególności zauważyła, że nigdy do pozwanej nie działała bezprawnie nie wyrządziła jej ani jej rodzinie żadnej krzywdy, została w dniu 23 lipca 2010 r. zaatakowana przez szwagierkę co doprowadziło do naruszenia jej dóbr osobistych. W dniu 17 lutego 2010 r. pozwana nie miała żadnego motywy do wyzywania jej. Nadto powódka zakwestionowała ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy przedstawiając swoją wersję wydarzeń, co do faktu udowodnienia wielokrotnego naruszenia jej prawa do korzystania z ustanowionej służebności, bezprawnego wszczynania przez pozwaną konfliktów.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji powódki i zasądzenie od niej na swoją rzecz kosztów postępowania przed sądem apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację powódki, jakkolwiek w niewielkiej części, to jednak okazała się uzasadniona.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że gros ustaleń stanu faktycznego dokonanych przez Sąd Okręgowy okazało się prawidłowe. Dotyczy to konfliktu stron, prowokacyjnego zachowania się powódki i jej męża do pozwanej, zasadniczych okoliczności opisywanych zdarzeń z 17 lutego i 23 lipca 2010 r. Zatem po weryfikacji wspomnianych ustaleń faktycznych (w zakresie jak niżej), mogły one stanowić podstawę do wydania orzeczenia w sprawie. Na tym tle nie można przyjąć, jak to uczynił Sąd I instancji, że zaofiarowane w sprawie dowody dają podstawę do wniosku braku wzajemnej wymiany zdań, wyzwisk, pomiędzy powódką, a pozwaną w czasie zdarzeń, czy to z 17 lutego 2010 r., czy to z 23 lipca 2010 r. Zresztą sam Sąd Okręgowy w ustalenia stanu faktycznego sprawy prawidłowo zauważył, że awantury, które powstawały na tle: przejazdów przez męża powódki samochodem (osobowym czy też ciężarowym) po działce pozwanej, blokowania przez nią przejazdu, nagrywania przez powódkę tych zdarzeń oraz pozwanej w czasie jej czynności wokół domu, dokumentowania przez powódkę wymiany dachówki na dachu pozwanej i późniejsze zawiadomienie policji o rzekomym wywożeniu eternitu, fotografowania przez pozwaną powódki przejeżdżającej po spornej służebności – prowadziły do utarczek słownych i wzajemnych wyzwisk. Tedy nieracjonalnym było stwierdzenie, że w czasie awantur, w szczególności tej jaka miała miejsce 23 lipca 2010 r. nie doszło do używania przez strony pod adresem adwersarza eufemizmów i wyzwisk, gdyż Sąd karny tego nie stwierdził. Na marginesie trzeba zauważyć, że byłoby to możliwe jedynie tylko w odniesieniu do tej ze stron, która utrzymywałaby obraz i zapis dźwiękowy zdarzenia dla celów przedstawienia go przed sądem. Sam dramatyzm sytuacji, który doprowadził do poszarpania przez pozwaną powódki, daje podstawę do twierdzenia, że awantura nie przebiegała w milczeniu i strony jak zwykle, ramach przyjętej konwencji wymiany zdań dopuszczały się względem siebie obraźliwych słów. Potwierdzają to zresztą, jakkolwiek sprzeczne ze sobą w zasadniczych fragmentach, zeznania osób bezpośrednio w tej awanturze uczestniczących (stron i ich mężów). Także zeznania pozostałych świadków występujących po każdej ze stron tj. córek powódki M. Z., M. P. (2) oraz W. L. (znajomy pozwanej) dają podstawę do wniosku, że używanie przez strony pod swoim adresem epitetów nie było im obce. Zresztą tak mąż pozwanej jak i sama pozwana przyznali, że w dniu 23 lipca 2010 r. powódka wyprowadziła szwagierkę z równowagi. Zatem jako wykazaną przez powódkę w sprawie należy uznać podstawę faktyczną powództwa o znieważaniu w czasie w/w zdarzeń przez pozwaną powódkę niecenzuralnymi słowami.

Odnosząc się następnie do zarzutów apelacji, na wstępie należy zauważyć o braku zasadności jej twierdzenia o nierozpoznaniu przez Sąd Okręgowy istoty sprawy. Przypomnieć w tym miejscu należy zgodny pogląd judykatury, że nierozpoznanie istoty sprawy odnosi się do roszczenia będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej

instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego. W szczególności ma to miejsce w razie oddalenia powództwa z uwagi na przedawnienie roszczenia, prekluzję lub brak legitymacji procesowej strony, której oceny sąd drugiej instancji nie podziela (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; 19 maja 2002 r. V CKN 357/00. LEX nr 55513, postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2013, I CZ 186/12, LEX 1308014). Jednocześnie zaznacza się, że oceny czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania wyjaśniającego. Niewyjaśnienie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie jest równoznaczne z nierozpoznaniem istoty sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1999 r., II UKN 589/98, OSNP 2000, nr 12, poz. 483, postanowienie Sądu Najwyższego z 14 marca 2013 r., I CZ 12/13, LEX 1318308).

Do opisywanych wyżej sytuacji nie doszło w omawianej sprawie, gdyż Sąd rozpoznał merytorycznie powództwo, zaś w rozważaniach prawnych wyraźnie stwierdził, że zeznania świadka M. Z. (córki powódki) dotyczyły zdarzenia mającego miejsce przed komunią świętą wnuczki powódki, a zatem zupełnie niezwiązanego z podstawą dochodzonego w sprawie roszczenia. Sąd dodał także, że pozostałej części zeznania tego świadka odnosiły się w znacznej mierze do niesprecyzowanych bliżej, aczkolwiek powtarzających się sytuacji, w których pozwana miała obrażać jej matkę. Podobnie Sąd odniósł się do zeznań drugiej córki powódki M. P. (2), według której pozwana wyzywała powódkę od „s.”, nie potrafiąc przyporządkować tych sytuacji do konkretnej daty, w tym zdarzeń wskazywanych przez powódkę jako podstawy dochodzonego przez nią roszczenia. Sąd także zauważył, że podobnie w tym przedmiocie zeznawała sama powódka. Jakkolwiek szeroko opisywała zdarzenie z 23 lipca 2010 r. w ogóle nie wspomniała, aby pozwana miała ją obrażać. Z kolei zeznania świadka A. P. (męża powódki) nie były, zdaniem Sądu Okręgowego, obiektywne przez to nie mogły stanowić potwierdzenia dla inkryminowanych pozwanej zachowań. Z uwagi zaś na specyfikę zdarzeń, mających miejsce w bardzo ograniczonym gronie osób (stron ich rodzin) przedstawione przez powódkę dowody okazały się niewystarczające dla wykazania dojścia do znieważenia przez pozwaną powódki, a w konsekwencji naruszenia jej dóbr osobistych.

Wszystko to znamionuje, że wbrew twierdzeniom apelantki, Sąd I instancji odniósł się do zdarzeń powtarzających się w zakresie zdarzeń powtarzających się w okresie od stycznia 2009 r. Jakkolwiek negatywnie, to jednak ocenił zeznania świadków dotyczących wielokrotnego powtarzającego się znieważania powódki przez pozwaną.

Przechodząc następnie do pozostałych zarzutów apelacji, zgodzić się należy z ich twierdzeniami, że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia prawa materialnego w odniesieniu do art. 24 § 1 k.c. poprzez błędne, z naruszeniem przepisów procesowych w tym art. 233 § 1 k.p.c., uznanie, że zachowanie pozwanej nie nosiło cech bezprawności w czasie zdarzenia z 23 lipca 2010 r., czy też innych sytuacji, w których pomiędzy stronami dochodziło do utarczek słownych z wyzwiskami i eufemizmami kierowanymi także przez pozwaną w stosunku do powódki.

Wszelako, co słusznie wywodzi Sąd Okręgowy, że jak każde prawo podmiotowe, również prawa osobistości mogą być przez strony nadużywane. Art. 5 k.c. stanowi, że nie można czynić użytku, który byłby sprzeczny z zasadami współzycia społecznego. Zatem jeżeli sąd uzna, że w danych okolicznościach sprawy, mimo formalnego spełnienia przesłanek wspomnianego przepisu, to powództwo o ochronę dóbr osobistych, jako stanowiące nadużycie prawa, może zostać oddalone. Wszelako w sprawie pozwana broniła się zarzutem naruszenia przez powódkę jej dóbr osobistych oraz prowokowania jej przez bratową do sytuacji konfliktowych. Przyznając wykazanie przez J. S. tychże okoliczności - co prawidłowo ustalił w stanie faktycznym Sąd Okręgowy - należy zgodzić się z tezą głoszoną w tym względzie przez Sąd Najwyższy i doktrynę (w szczególności Komentarz do art. 24 k.c. Pawła Księżaka), że zarzut tzw. „czystych rąk” może prowadzić do wyłączenia roszczenia o zadośćuczynienie, które jest fakultatywne, jak również do ograniczenia obowiązku odszkodowawczego, ale nie powinno prowadzić do całkowitego pozbawienia ochrony tego, kto sam dotknięty naruszeniem dóbr osobistych, również naruszył dobra osobiste adwersarza. W wyroku z 30 kwietnia 1970 r. (II CR 103/70, OSP z 1971 r. nr 4 poz. 83), Sąd Najwyższy skonstatował, że w razie wzajemnych naruszeń (...) m.in. czci, nie znoszą się wzajemnie przysługujące stronom roszczenia z art. 24 k.c. Nie byłoby uzasadnione takie stosowanie art. 5 k.c., w wyniku którego powództwo z art. 24 k.c. podlegałoby oddaleniu z tym tylko uzasadnieniem, że powód dotknięty



naruszeniem dóbr osobistych nadużywa swego prawa. Przepis art. 5 k.c. może jednak uzasadniać ograniczenie sankcji, które miałyby być stosowane na podstawie art. 24 k.c., a których sam ustawodawca z góry nie określa w sposób wyczerpujący, pozostawiając ich konkretyzacje sądowi stosownie do rodzaju dobra osobistego i sposobu jego naruszenia. Z powyższego można wywieść wniosek, że wspomniane ograniczenie sankcji mogłoby wyrażać się możliwością nakazania przez sąd złożenie oświadczenia, o którym mowa w art. 24 k.c., jednakże adekwatnego, w kontekście sytuacyjnym danego przypadku, do nasilenia bezprawności zachowania naruszydela. Oddalenie zaś powództwa ze względu na wzajemność naruszeń tego samego rodzaju dóbr osobistych czy też skutek zaistnienia prowokacyjnego zachowania powoda, z powołaniem się na art. 5 k.c. oznaczałoby w istocie rzeczą odmowę ochrony przed groźącym naruszeniem, co wielu przypadkach zachęcałoby strony do dalszych naruszeń. Słowem prowokacja i retorsja nie należą do okoliczności wyłączających bezprawność działania w dziedzinie dóbr osobistych (tak A. Szpunar w głosie do w/w wyroku Sądu Najwyższego).

Mając powyższe na uwadze, przyjmując, że pozwana przez swe bezprawne działania naruszyła dobra osobiste powódki w postaci godności osobistej i jej czci, należało udzielić jej ochrony prawnej w zakresie roszczenia wywodzonego przez nią na kanwie art. 24 § 1 k.c. w części dotyczącej złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Jednakże Sąd Apelacyjny weryfikując w tym względzie orzeczenie Sądu Okręgowego wziął pod uwagę fakt naruszenia przez powódkę dóbr osobistych pozwanej oraz przede wszystkim fakt dopuszczenia się przez powódkę w stosunku do pozwanej szeregi działań prowokacyjnych - opisanych przez Sąd Okręgowy w stanie faktycznym sprawy. Właściwą formą złożenia takiego oświadczenia winno być, z uwagi na rodzinny wydzźwięk konfliktu stron, przesłanie go przez pozwaną listem poleconym na adres powódki, bez uciekania się do upowszechniania do szerszej opinii publicznej okoliczności konfliktu powódki z pozwaną. Forma takiego oświadczenia winna spełnić kompensacyjną rolę usunięcia skutków naruszenia przez pozwaną dóbr osobistych powódki. Treść zaś tego oświadczenia została zdeterminowana na zasadach art. 321 § 1 k.p.c. zakresem żądania w tym w względzie określonym w pozwie, dotyczącym jedynie znieważenia powódki przez pozwaną słowami niecenzuralnymi, bez uwzględnienia naruszenia nietykalności cielesnej (por. wyrok Sadu Apelacyjnego w Warszawie z 17 kwietnia 2013 r., VI Ca 1281/12, LEX 1322814). Nie zawarto w nim jednak wskazywanego przez powódkę faktu naruszenia dóbr osobistych powódki w dniu 9 maja 2010 r., gdyż okoliczność w tym przedmiocie nie została przez powódkę wykazana w sprawie.

Brak było podstaw do uwzględnienia żądania pozwu w zakresie zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki nie tylko odszkodowania (17.000 zł) ale także zadośćuczynienia (70.000 zł) czy też odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny (70.000 zł). To pierwsze z tej przyczyny, że powódka nie wykazała jakiegokolwiek szkody majątkowej związanej z naruszeniem jej dóbr osobistych, mogącej być rozpatrywanej w warunkach art. 415 w zw. z art. 361 § 1 k.c. To drugie, abstrahując od niczym nieskrępowanej fantazji w dochodzeniu przez powódkę roszczeń z art. 448 k.c. mającej na celu uczynienie szwagierce jak największej dolegliwości, z tego względu, że (o czym już wyżej) zarzut tzw. zarzut „czystych rąk” może prowadzić do wyłączenia roszczenia o zadośćuczynienie, które jest wszak fakultatywne, a nadto jego ograniczenia czy też całkowite wyeliminowanie może nastąpić na zasadach art. 362 k.c. Co trafnie zostało przyjęte w sprawie przez Sąd Okręgowy przyczyną powstawania sytuacji konfliktowych pomiędzy stronami, było prowokacyjne zachowanie powódki, po słusznym jak się okazało wniesieniu przez pozwaną sprawy o zniesienie przedmiotowej służebności i korzystaniu z niej przez powódkę i jej męża w sposób nieodpowiadający zwykłemu prawu. W tej sytuacji brak było podstaw do zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki wskazanych w pozwie roszczeń majątkowych.

Mając powyższe na uwadze, usuwają się spod kontroli Sądu odwoławczego pozostałe zarzuty apelacji, w tym dotyczące pominięcia dowodów z zeznań świadków córek powódki i jej męża, odmowy dania im wiarygodności i mocy dowodowej czy też naruszenia prawa materialnego tj. art. 24 § 1 art. 5 k.c. w innym jeszcze jego zakresie.

W kontekście weryfikacji orzeczenia Sądu Okręgowego poprzez częściowe uwzględnienie żądania pozwu, należało stosownie do tego dostosować zakres orzeczenia o kosztach postępowania. Skoro bowiem powódka uzyskała zaspokojenie, co do zasady w roszczeniu o zobowiązanie przeprosin, to też należał jej się zwrot kosztów postępowania, które dotyczyły wydatków na koszty pełnomocnika (§ 11 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej

pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.). Z kolei uległa ona w całości w zakresie zgłoszonych swych roszczeń majątkowych, przy czym ich skala doprowadziła, że wynagrodzenie adwokacki zostało obliczone przy uwzględnieniu § 6 pkt. 6 wyżej cytowanego rozporządzenia. W efekcie rozstrzygnięcie o kosztach zapadłe na tle art. 100 k.p.c. dały podstawy do zasądzenia od powódki na rzecz pozwanej kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy wartościami 3.600 zł, a 360 zł.

Z tych wszystkich względów, biorąc za podstawę art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Odwoławczy orzekł jak w sentencji, rozstrzygając przy tym o kosztach postępowania apelacyjnego w oparciu o przepisy art. 100 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. na wyżej wspomnianej zasadzie jak w przypadku kosztów postępowania przed Sądem I instancji, przy uwzględnieniu w tym wypadku § 13 ust. 1 pkt. 2 wspomnianego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. To samo dotyczy przyznania wynagrodzenia dla pełnomocnika z urzędu powódki w postępowaniu apelacyjnym (tu także § 19 i § 20 rozporządzenia Min. Spraw.).